

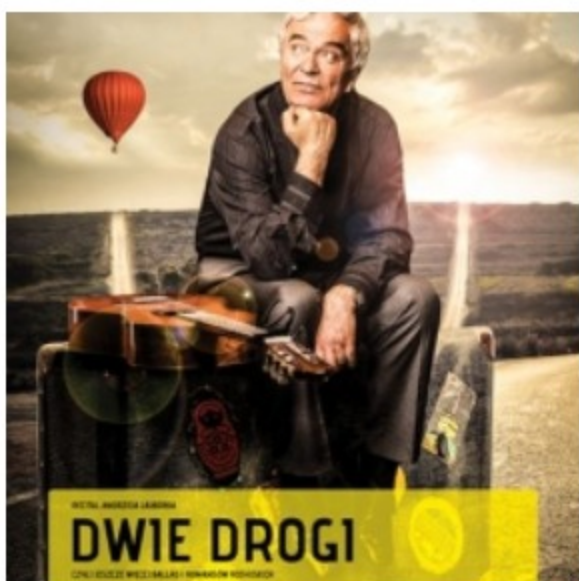
A wsio taki żal...

Dwie drogi, czyli jeszcze więcej ballad i romansów rosyjskich, Andrzej Lajborek, Teatr Nowy w Poznaniu

**JOANNA OSTROWSKA**

Doktor habilitowana kulturoznawstwa, adiunkt w Zakładzie Performatyki Instytutu

AA



Jak mówił poeta: „co było nie wróci, wychodzę wieczorem”.

Ja co prawda nie wyszłam na spacer, tylko do teatru, i nie na Arbat, ale na Zaulek Krystyny Feldman, dalej już w pewnym sensie było podobnie. Jak podmiot liryczny w wierszu Okudźawy zobaczył zniecka przechadzającego się Puszkina, tak ja spotkałam na Trzeciej Scenie poezję dwóch rosyjskich gigantów – Bułata Okudźawy i Włodzimierza Wysockiego w wykonaniu poznańskiego aktora, Andrzeja Lajborka.

Jego recital *Dwie drogi, czyli jeszcze więcej ballad i romansów rosyjskich* zadziałał na mnie niczym Proustowska magdalenka – lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku... płyty w czarno-białych okładkach i słowa śpiewane po rosyjsku albo też w znakomitych wykonaniach polskich aktorów... Jakby wbrew panującej wtedy oficjalnej przyjaźni między bratnimi narodami, która wszystkim wychodziła bokiem, twórczość Wysockiego i Okudźawy stanowiła obiekt autentycznej fascynacji i – co może wydawać się dziwne – była powiewem prawdziwej wolności. Słowa – z jednej strony poetyckie, pełne liryzmu, a z drugiej naszpikowane aluzjami, które prostacko można było brać za polityczne, choć tak naprawdę, w głębi były wołaniem o nieocenzurowane prawo do swobodnej, mądrej egzystencji. Piosenki, których autor wbrew oficjalnemu wielbieniu sławy wielkiej radzieckiej zwycięskiej armii napominał, by nie wierzyć piechocie, „gdy w pieśni bojowej odwaga i gniew”, i pokazywał, czym kończy się zbytne porządkowanie świata, „bo mądrym dziś mówią – ech, durni żesz wy, a głupich, jak zwykle, nie widać”, były obowiązkowym elementarzem peerelowskiego intelektualisty. Tytuł recitalu Lajborka pochodzi właśnie z jednej z „egzystencjalnych” piosenek Okudźawy – *Dwie drogi*.

Dwie drogi... to już kolejne, po niemal trzech latach, spotkanie Andrzeja Lajborka z rosyjskimi piosenkami. O ile pierwsze *Umówmy się na dziś. Ballady i romanse* składało się głównie z lirycznych piosenek o miłości i tak zwanym codziennym życiu, o tyle to – jeśli można tak powiedzieć – sięga po nieco trudniejsze tematy. Skromna scenografia też nawiązuje do tej z poprzedniego spektaklu i równocześnie przywołuje klimat tamtych mieszkań z lat osiemdziesiątych, w jakich słuchało się rosyjskich bardów. Szara zastawka z prostymi powtarzającymi się wzorami złożonymi z pasków przypomina słomianki albo też cepeliowskie, ludowe tkaniny, jakie wtedy powszechnie wisały nad łózkami. Stojący na jej tle mężczyzna z gitarą wygląda dzięki temu, jakby dawał intymny koncert w mieszkaniu dla grona znajomych. Z rzadka tylko na tej zastawce pojawiały się projekcje jakichś elementów przyrody – a to bezlistne konary drzew, a to piaszczysta droga uciekająca wśród pól.

Jednak *Dwie drogi* to nie tylko piosenki tych dwóch najlepiej znanych pieśniarzy. Spektakl otwiera i zamyka ton nieco lżejszy, przyjemniejszy, będący formą stworzenia milej atmosfery i zadzierzgnięcia kontaktu z widzem. Na początek usłyszeliśmy Olega Mitajewa, który ustami aktora przekonuje, iż „wspaniale, że można być razem”, a na finał, po skromnym podśpiewywaniu refrenu przez widzów, wiemy – „wszystko się kończy” (piosenka Walerija Kanera). *Gross* programu stanowią jednak właśnie piosenki Wysockiego i Okudźawy – dobrze znane i lubiane przez zgromadzonych na małej widowni widzów, w większości w wieku 50+.

Rytm spektaklu wyznaczony jest bardzo regularnie: trzy piosenki, po których następuje krótkie słowne uzupełnienie-wyjaśnienie. Piosenki obu poetów śpiewali najwięksi polscy aktorzy: Marian Opania, Edmund Fetting, Gustaw Lutkiewicz, Marek Perepeczko, Marek Kondrat, Piotr Garlicki, Krystyna Sienkiewicz, Artur Barciś, Wiktor Zborowski, Artur Żmijewski, Iga Cembrzyńska, Krzysztof Machalica i wielu innych, a także ci najwięksi zajmujący się piosenką poetycką, jak Wojciech Młynarski czy Adam Nowak. Trzeba przyznać Lajborkowi, że wyszedł z nasuwających się samoistnie porównań absolutnie zwycięsko, może tylko z jednym wyjątkiem. Niemal wszystkie piosenki zostały zaśpiewane po polsku, sporo w przekładzie samego Lajborka. Natomiast pieśń *François Villon – Modliwa Okudźawy* aktor zdecydował się zaśpiewać po rosyjsku, tłumacząc to tym, iż istniejący przekład Andrzeja Mandaliana za bardzo odbiega od oryginału. Choć moim zdaniem jest to bardzo akuratywny przekład, nie to przeszkadzało mi w interpretacji Lajborka. Może to kwestia przyzwyczajenia, lecz moim zdaniem swój śpiew zbyt uduchawiał, tak że prosta, pełna ciepła wobec ludzi modlitwa stała się niepotrzebnie jakimś „wadzeniem się z Bogiem”.

Jeśli chodzi o mnie, to cały mini-spektakl mógłby ograniczyć się do piosenek, bez owych objaśnień aktorskich – może dlatego, że obraz Wysockiego, jaki się z nich wyłaniał, sprowadzał poetę i aktora do stereotypowego wyobrażenia Rosjanina – człowieka, którego tydzień składa się z zakrapianych nocy z soboty na środę. Lajborek podkreślał, że choć Wysocki prowadził wielce niehigieniczny tryb życia, to pisał piosenki o sporcie, chodzeniu w góry. Dodał także, że choć Wysocki sam nie doświadczył wojny (jakim cudem mógł nie doświadczyć, skoro urodził się w 1938, a skutki Wielkiej Wojny Ojczyźnianej odczuwane były przez wiele lat po zdobyciu Berlina?), to pisał o niej piosenki. Jedną z nich *On nie wiernuślia iz boja* (On nie powrócił z boju) wykonał także w swoim programie. Dziwi mnie, że akurat aktor jako argument podaje, iż Wysocki pisał o czymś, czego sam nie przeżył – czyżby aktorzy przeżyli wszystko, co grają na scenie? A poza tym, jeśli posłuchać tekstów Wysockiego – i tych „sportowych”, i tych „górskich” czy o podróżach, i tych „o sztuce” – widać, że są one bardzo wyraźnymi aluzjami do realiów życia w ZSRR.

„Neologizmy kwitną u nas w klubie gdyż
Tę nogę zwą wybitną co wybija wzwyż
I niech tam kto wybitną sobie lewą ma
Ja mam wybitną prawą, z prawej skacze ja (...)
Choć przepadły wyjazdy i dys -
Kwalifikacja pewna to cóż
Byłem w górze i to jest mój zysk
Tego nikt nie odbierze mi już
Dorwałem sławę, byłem górą, nie ma co
Wyrwałem jej z ogona pióro takie o!!
Na przekór masie co posłuszną lewą ma
Ja mam wybitną prawą, z prawej skacze ja”.
(Skok wzwyż, tłum. Wojciech Młynarski)

A przypomnę tylko jeszcze o „nutach, które wolą tańczyć solo (...), ale wiedzą, że to pachnie samowolą” czy o oczekiwaniu na lotnisku na samolot Moskwa-Odessa i o tym, że nie można tam, bo tam „nie puszczają” – przykłady takich tekstów można by mnożyć. Śpiewając o sporcie czy muzyce, Wysocki śpiewał tak naprawdę o czymś innym i szkoda, że – skoro już Lajborek postanowił „przybliżyć” postać aktora i pieśniarza – tak bardzo spłaszczając potraktował jego twórczość. Tym bardziej, że jako osoba, która pamięta tamte czasy, powinien chyba umieć czytać te aluzje.

Mimo to wieczór w Teatrze Nowym można zaliczyć do udanych, jak zawsze, kiedy człowiek ma okazję posłuchać mądrych słów w dobrym wykonaniu. Tylko ten duch lat osiemdziesiątych, który, wyłoniwszy się ze scenografii i pamięci tamtych czasów, jakoś nastroił mnie ponuro. Przypomniały mi się słowa piosenki Okudźawy, jakże znów, cholera, aktualne: „A przecież mi żal, że nad naszym zwycięstwem niejednym królują cokoły, na których nie stoi już nikt...”.

15-05-2017

Teatr Nowy w Poznaniu
Dwie drogi, czyli jeszcze więcej ballad i romansów rosyjskich
scenariusz i wykonanie: Andrzej Lajborek
scenografia: Marta Wyszyńska
premiera: 21.04.2017

TAGI: Andrzej Lajborek, Bułat Okudźawa, Włodzimierz Wysocki, Poznań, Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (1)

**Inka** | 2017-05-17 08:24:06

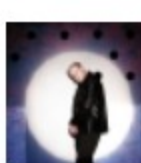
Andrzej Lajborek i Zbyszek Samogranicki jako studenci PWST regularnie występowali w Klubie Uniwersyteckim "Piast". Byli naszymi ulubieńcami. Miło chociaż przeczytać...pozdrowiam...

» Cytuj

POWIĄZANE TEATRY

**Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego**

PRZECZYTAJ TEŻ

**Magda Piekarska**
Dwa teatry

**Juliusz Tysza**
Dwie godziny miedlenia

**Łukasz Drewniak**
K/263: Przed

**Juliusz Tysza**
Porażka, tyle że honorowa

**Juliusz Tysza**
Wygadane do cna

**Piotr Dobrowolski**
Omęt

BĄDZ NABIEŻĄCO

